

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe. Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 91.

LESZNO, sobota, dnia 18-go kwietnia 1936 roku

Rok XVII

Szczątki świętobliwego biskupa spoczną w katedrze gnieźnieńskiej

Już tylko kilku dni dzieli nas od wielkich uroczystości gnieźnieńskich. Na odpust św. Wojciecha i uroczystość przeniesienia relikwii bł. Bogumiła, przybędzie J. E. ks. Kardynał Marmaggi, nuncjusz Stolicy Apostolskiej przy rządzie R. P. w Warszawie J. E. ks. Prymas Kardynał Hlond, kilku biskupów i duchownych z całej Polski. Zapowiedział również swój przyjazd Marszałek Senatu, p. Pryśtor, oraz wielu reprezentantów władz państwowych, samorządowych i komunalnych. Na przyjęcie olbrzymiej rzeszy pątników gród Lecha przygotowuje się bardzo starannie.

Błogosławiony Bogumił, którego relikwie przeniesione zostaną z drewnianej kapliczki Uniejowa do bazyliki gnieźnieńskiej pochodzi z rodu Sławników-Pakułów, herbu Różyce. Ujrzał światło dzienne w Koźminie pod Brudzewem w parafii dobrowskiej, w dzisiejszym powiecie Koło w woj. łódzkiej. Bł. Bogumił jest prawnukiem Poraja — brata św. Wojciecha. Pierwsze nauki pobierał w Gnieźnie, następnie w Paryżu, poczem wstąpił do klasztoru Cystersów w Łęknie. Wyświęcony na kapłana obejmuje probostwo w Dobrowie. Niedługo jednak pozostaje na tem stanowisku. Widząc cały urok w życiu klasztornej, decyduje się wstąpić do klasztorów Benedyktynów w Mogilnie, gdzie po niedługim czasie zostaje opatem. Mimo swej srogości lubiany był powszechnie. Już prawie u schyłku swego życia, nakłoniony przez Stolicę Apostolską obejmuje Arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Szczególnie zawzięcie występował w obronie celibatu.

Przez 700 lat czyniono starania o beatyfikację mogileńskiego opata. — Przez cały czas starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dopiero przed mniej więcej 10 laty proces beatyfikacyjny doszedł do skutku, co społeczeństwo katolickie przyjęło z zadowoleniem do wiadomości. W dn. 26 bm. relikwie bł. Bogumiła w obecności Książąt Kościoła zostaną przeniesione z kapliczki drewnianej do prastarej katedry gnieźnieńskiej w uroczystej procesji.

W niezwyklej tej uroczystości będą mogli uczestniczyć wierni całej Polski. Staraniem bowiem organizatorów uroczystości gnieźnieńskie będą trans-

mitowane. Ponadto rozgłoszą Radja Polskiego w Poznaniu w zasięgu lokalnym nada fragment uroczystości przeniesienia relikwii bł. Bogumiła z ko-

cila parafjalnego do Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie. Uroczystość, jak się dowiadujemy, transmitowana będzie w godzinach od 15,30.

Wczorajsze zajście we Lwowie Krwawe ekscesy podczas pogrzebu śp. Kozaka

Polska Agencja Telegr. donosi: W dniu 16 bm. we Lwowie, w czasie pogrzebu śp. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zejść z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia br. doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i meły uliczne.

Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz łyżakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej.

Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane. Kondukt pogrzebowy, zamiast na cmentarz łyżakowski, w ostatniej chwili pod wpływem

agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz janowski.

W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczać się poczęła ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowymi i kamieniami.

W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni. W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilka dziesiąt osób. Rannych zostało również kilkunastu policjantów.

Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

—O—

Niezwykła „sensacja” trzeciej Rzeszy Przywódca neopogan, gen. Ludendorff rozwodzi się, gdyż żona przystąpiła na Wielkanoc do spowiedzi

Warszawa, 17. 4. Berliński korespondent jednego z dzienników donosi, że były generałny kwaterymistrz Ludendorff, wszczął ponowną akcję za rozszerzeniem na całe Niemcy kultu Npogaństwa. W swoim czasie gen. Ludendorff zdołał zebrać znaczną ilość zwolenników pogańskiej religii germanów i poczęł tak gwałtownie zwalczać kościół katolicki i ewangelicki, że w rezultacie władze zmuszone były uciec się do represyj wobec nowego pogaństwa.

Obecnie gen. Ludendorff zwołał do Monachjum przedstawicieli wyznania kultu starogermańskiego z całej Rzeszy na zjazd. W pałacu „naczelnego poganina niemieckiego” ustawione były posagi starych bożków germańskich, przed którymi odprawiono uroczyste modły.

Z otoczenia gen. Ludendorffa donoszą, że postanowił on rozwieść się ze swą drugą małżonką Matyldą. Kiedyś była ona gorliwą współpracowniczką małżonka i razem z nim krzewiła wiarę w Wotana. Ostatnio jednak powróciła do chrześcijaństwa, a nawet na Wielkanoc przystąpiła do spowiedzi i była w kościele.

Ludendorffa tak to oburzyło, że polecił swemu adwokatowi wszcząć natychmiast kroki rozwodowe.

—O—

Nowy typ parowozów oddany zostanie do użytku naszych kolei

Warszawa, 17. 4. Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji powierzyło polskim konstruktorom opracowanie planów nowych parowozów o opływowych linjach.

Już teraz w grubszych zarysach możemy opisać jak się będą przedstawiały nasze nowe parowozy. Będą to lokomotywy typu „Pacific” 6-osiowe. Na środkowych 3 osiach będą się mieścić koła napędowe o kolosalnych rozmiarach (około 2 mtr. średnicy). Długość parowozu wraz z tendrem wynosić będzie około 25 mtr. Parowozy zabierać będą zapas wody odpowiadający dystansowi 360 klm.

Parowozy te nie będą osiągać rekordowych, szybkości, bowiem stan naszych torów nie pozwoliłby na ich rozwijanie. Będą więc one posiadać szybkość 125—130 klm. na godz., co pozwoliłoby na skrócenie czasu podróży z Warszawy do Gdyni do 4 godz.

Ostrożność nie zawadzi...

Nankin, 17. 4. Rząd polecił konsulowi chińskiemu w Marsylii dokonać inspekcji skarbów sztuki chińskiej na pokładzie parowca „Ranpura”, który osiadł na mieliźnie, odwożąc do Chin eksponaty, które były wystawione na wystawie londyńskiej.

Z Dalekiego Wschodu

Moskwa, 17. 4. Agencja TASS, donosi: 10 bm. 7-miu drwali mandżurskich pod nadzorem 5-ciu uzbrojonych żołnierzy ścinało drzewo na wyspie Mofinisk, położonej na rzece Ussuri. Wyspa ta w myśl traktatu pekińskiego z roku 1861 należy bezsprzecznie do Związku Sowieckiego. Gdy zbliżył się patrol sowiecki, drwali i ich eskorta, uprzedzona strzałami ze strony Mandżurji, opuściła wyspę.

12 bm. grupa złożona z 35 żołnierzy mandżurskich zbliżyła się do wyspy i rozrzucona w tyraljerze, ostrzeliwała patrol sowiecki na wyspie.

Uroczystości katolickie w Paryżu

Paryż, 17. 4. Z końcem maja odbędą się w Paryżu uroczystości, związane z 50-leciem słowarzystwa katolickiej młodzieży. Z tej racji przygotowywane są liczne uroczystości religijne, w których weźmą udział wszyscy kardynałowie, francuscy oraz wielu arcybiskupów i biskupów. Zapowiedziane jest również przybycie 5-ciu kardynałów zagranicznych.

Kiedy będzie widzialna

nowa planetka o polskiej nazwie?

W drugim tygodniu maja br. będzie w przeciwstawieniu ze słońcem, a więc i w okresie najlepszej widzialności, nowa planetka nr. 1352 o polskiej nazwie „Wawel”, nadanej jej w porozumieniu z obserwatorium krakowskim z inicjatywy odkrywcy, belgijskiego astronoma dr. Arenda. Orbita nowej planetki, odkrytej w r. 1935, obliczona została przez asystentkę obserwatorium krakowskiego p. Stankiewiczównę.

Wyjazd premiera Kościalskiego

Warszawa, 17. 4. „Iskra” donosi, że wyjazd premjera do Budapesztu nastąpi przypuszczalnie w niedzielę, 19 bm. Premierowi mają towarzyszyć w podróży: wicemin. rolnictwa p. Roger-Raczyński, naczelnik Wydz. Wschodniego w Min. Spr. Zagr. Kobylański, zast. dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Łubieński, naczelnik Biura Prasowego Rady Ministrów p. Łączkowski. W celach sprawozdawczych wyjedzie w sobotę do Budapesztu grupa dziennikarzy polskich.

—O—

Z pola walki w Afryce

Rzym, 17. 4. Komunikat wojenny marszałka Badoglio, donoszący m. in. o ruchach patroli na froncie południowym, komentowany jest jako zapowiedź ofensywy wojsk gen. Grazianiego, który podjąć miał działania zaczepne bezpośrednio po świętach Wielkanocnych przeciw armji rasa Nasibu i Wehib Paszy. Wojska włoskie dysponują dużą ilością samochodów. W Rzymie sądzą również, iż w ataku na Harar brać będzie czynny udział włoska flota powietrzna, której baza założona została wczoraj w Dessie, skąd odległość do Harraru wynosi w linii powietrznej ok. 260 km.

120-letni strzelec

Aleksandrja, 16. 4. Stodwudziestoletni Kutbi Abdullah, zamieszkały w m. Biba z chwilą przekroczenia 100 lat życia corocznie w dzień swych urodzin wychodzi przed dom i strzela do pierwszego ptaka, jaki się nawinie. W tym roku była to wrona, którą Kutbi-pasza położył od pierwszego strzału. Cała ludność Biby już od dwudziestu lat podziwiała pewność ręki i bystry wzrok sędziwego solenizanta, który od dwudziestu lat ani razu nie chybił.

—O—

Na granicy polsko-niemieckiej

Jak pracuje nasza polska Straż Graniczna?

Leszno, 17. kwietnia 1936 r.

Nasza straż graniczna ma ciężki orzech do zgryzienia. Bowiem pomyślność przemysłników — godna lepszej sprawy — jest tak olbrzymia, że trzeba istotnie dużo uwagi, czujności i zmysłu orientacyjnego, aby wpaść na wyrafinowane „tricki” przemysłników.

Oto parę obrazków z nad granicy niemieckiej.

Przez granicę przejeżdża codziennie pewien pan o inteligentnym wyrazie twarzy, czytając grubą księgę. Hm. — gruba książka nadaje się na pozór, by ją czytać przez parę dni, — wiadomo, księgę trzeba studjować.

Ale nasz strażnik jest ciekawy. Lubi wszędzie zaglądać i książki mu nie obce.

— Co też pan studjuje ciekawego?

— E, nic specjalnego.

— Pozwoli pan?

I zajrzał do książki, która mu się jednak zbyt gruba wydała. I trafił nie na byle co. Bo na broń. A jakże. W książce był zgrabnie i niewidocznie wmontowany rewolwer. Nie pierwszy przemysłowy rewolwer.

Idzie chłop przez granicę, dzwigając na plecach długi około 3 m. konar drzewa. Ot, zwyczajne sękate drzewo, nadające się na opał. Nasz strażnik jest jednak ciekawy.

— Co tam niesiecie, dobry człowieku?

— Ano drzewo.

— Pokażcież.

Konar drzewa nie był zwyczajnym konarem. Był przez całą długość przecięty, a wewnątrz wydrążony; obie połówki drzewa były ze sobą dokładnie spojęte gwoździkami, dokładnie „dopasowane”. A we wnętrzu różnego rodzaju przemysł.

Widywano go tuż przy granicy ze zwojami materiałów. Domokrażca sprzedający sukno na ubrania.

A nasz strażnik jest ciekawy.

— Sprzedajcież na jakie ładne ubranie...

— A panu poco cywilne ubranie?

— Na niedzielę.

Nuże zajrzeć do zwojów. Co, za

odkrycie! To wcale nie zwoje ze sukna, lecz pudła opakowane materiałami, a imitujące tylko zwoje sukna. A w pudłach? Oczywiście przemysł.

Wiejska niewiasta przechodzi granicę. Tęga niewiasta ubrana w strój ludowy. Dużo sukien na sobie.

A nasz strażnik jest ciekawy. — Niewiasta zbyt powolnie się porusza, zanadto okrągła.

— Skąd to?

— Z granicy — widzicie.

— Proszę bliżej.

Niewiasta nie była „z natury” okrągła. Miała na sobie halki obszywane woreczkami, równomiernie dookoła rozmieszczonymi, a w nich... cze go dusza zapragnie: i koronki i sacharyna i wiele innych towarów.

Chłodnica, to ważna część samochodu. Komu by wpadło do głowy zaglądać do chłodnicy auta na granicy?

Ale nasz strażnik jest ciekawy. Zatrzymał samochód i puka jak doktor; słyszy niewyraźne szmery. Spro-

wadza mechanika, rozbierają chłodnicę.

I co się dzieje? Że pozornie duża chłodnica, to schowek, bo właściwa chłodnica, mała zresztą, wbudowana jest jakby w duże pudło. Naturalnie kunsztownie. A w pustej przestrzeni — przemysł.

Samochód miał pecha, bo po przekroczeniu granicy przejechał człowieka. Protokół itp. formalności.

A nasza straż graniczna jest ciekawa. Nuż pytać, a skąd, a poco, a dokąd. I wnet specjalista-mechanik jest na miejscu. Bada i puka. I dopukał się, choć z mozołem, bo schowek był dobrze zakonstruowany. Nawet dwa były schowki, po obu stronach wozu, pod bocznymi ścianami, koło stopni wozu.

Od schowków słodycz biła — moc przemysłowej sacharyny.

Są okoliczności w życiu, gdzie ciekawość jednak jest konieczna!

— O —

Udogodnienia dla przyjezdnych

Karta uczestnictwa LPT. na Zjazd Mieszczanstwa do Warszawy daje — poza zniżką kolejową — szereg udogodnień, a więc: bezpłatny wstęp na uroczystość odsłonięcia pomnika Kilińskiego na placu Krasińskich, bezpłatny udział w wycieczce po Warszawie, bezpłatny wstęp na wystawę „Warszawa Przyszłości”, 50 proc. zniżkę na wystawę zabytków cechowych

i pamiątek po Kilińskim, prawo do zniżek w tramwajach, kinach itp.

Obsługa przyjezdnych w stolicy i przydziałem kwater zajmuje się Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, który ma swój kiosk na Dworcu Głównym i wydeleguje specjalnych informatorów na inne dworce w Warszawie.

— O —

Hitlerowski zjazd

Berlin, 17. 4. „Voelkischer Beobachter” donosi, że w okresie od 15 do 24 kwietnia br. w Cressin See na Pomorzu niem., odbywa się zjazd kierowników obwodów partyjnych z całej Rzeszy.

Celem zjazdu ma być przede wszystkim ustalenie linii wytycznych dla przyszłej działalności lokalnych organizacji partyjnych.

— O —

Poszukiwania meteoru

Ostrzeszów, 17. 4. Wstrzymane na czas zimowy prace ziemne nad wykopaniem meteoru ostrzeszowskiego zostały obecnie wznowione na koszt dyrektora Schmidta z Niemiec.

Spalili pamiątkową świątynię

Meksyk, 17. 4. Słynny kościół św. Franciszka w Guadalajarze podpalony został w dniu wczorajszym przez nieznanych sprawców. Wiele cennych dzieł sztuki uległo zniszczeniu.

Na co wolno polować w maju

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w maju wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (od 16 maja i z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego), guszcze-koguty (do 14 maja), cietrzewie koguty, dzikie indyki-samce (do 14. maja), słonki (do 14 maja), bataljony dzikie kaczory, dzikie łabędzie (do 14 maja), dzikie gęsi (do 14 maja).

Przekazy pocztowe i telegraficzne

Według ostatnich obliczeń, suma przekazów pocztowych i telegraficznych, wpłaconych w większych miastach Polski w ciągu stycznia i lutego br. wynosiła łącznie 73,6 miljn. zł. wypłaconych zaś 70,2 miljn. zł.

Niezwykłe fałszerstwa pieniędzy

Warszawa, 17. 4. Centrala służby śledczej otrzymała raport o niezwykłym wypadku fałszerstwa pieniędzy. W mieszkaniu bezrobotnego Bagińskiego pod Olkuszem natrafiono na warsztat fałszerski monet 1-złotowych i 50 groszów. Rzecz znamienita, że materiał do wyrobu fałszyfikatów pochodzi z krzyżów i figur metalowych rabowanych, z okolicznych grobów cmentarnych. Bagiński i kolporterzy fałszyfikatów zostali aresztowani. Zatrzymano również większą ilość podrabionych monet, które były przetwarzane ze zrabowanych figur świętych.

Śnieżyce we Włoszech

Medjolan, 17. 4. Po kilku tygodniach ciepła w prowincjach Udine i Trento szalały nawalne śnieżyce, pokrywając góry grubą warstwą śniegu. W mieście Udine temperatura spadła do 5 stopni niżej zera.

W Miasteczku Marola, pod Vicenzą, zerwała się trąba powietrzna, która wyrwała wiele drzew, zniszczyła kilkanaście zabudowań, i pociągnęła ofiary w ludziach, grzebiąc pod zawalonym murem dwóch przechodniów.

JADWIGA C...
„Bezimienna”
(Powieść współczesna).
59

I konduktor mrugnął domyślnie oczami, jakby chciał powiedzieć:

— W ten sposób, spotkają się dwie młode pary w podróży poślubnej.

Hrabia Günter wzruszył ramionami, a Dagmara odwróciła się i wyjrzała oknem. Konduktor cofnął się na korytarz.

— Więc proszę państwa, tu są wolne miejsca. — zwrócił się do pasażerów i załatwił sprawę dopłaty z młodzieńcem, który z mocno zaczerwienioną twarzą, skarżył się na przepełnienie w wagonach.

Ów pan, ubrany z wyszukaną starannością modnia, mimo to wyglądał nieco pospolicie. Mógł uchodzić za komiwojażera, a jego sposób mówienia, głośny i dosadny, odpowiadał także temu typowi.

Günter i Dagmara spojrzeli na siebie z westchnieniem:

— Nie potrwa to długo, Dagmaro — pocieszył ją Günter.

Skinęła potakująco głową.

— A nawet może być zabawne. Ciekawam, czy zagniewany pan udo- brucha się niedługo?

— Miejmy nadzieję, że młoda

zona ukoł jego wzburzenie.

Po tej cichej rozmowie zagniewany pan wkroczył do przedziału. — Zwarł pięty i spreżył się w ukłonie, dbając o sztywny wygląd swej osoby.

— Przepraszam, państwo pozwolą — rzekł, wzruszając do szałki nowiutką walizkę podróżną. Za nim ukazała się w przedziale postać niewieścia. Twarzy nie było jeszcze widać, gdyż zasłaniała ją barczysta figura małżonka.

Wreszcie mąż odsunął się:

— Chodź, Lizo, tu w rogu jest jeszcze dość miejsca — przemówił rozsierdzony pan nagle słodziutkim głosem.

W tejże chwili Dagmara i Günter ujrzeni znajome, aż nabrały znajome oblicze. Osoba, która weszła do przedziału, była Liza Rothberg, a raczej Liza Karner, jak się zwała od wczoraj. Oboje z mężem byli w podróży poślubnej.

Dagmara wzdrygnęła się i spojrziała na męża. On również od razu poznał dawną narzeczoną, a twarz jego w jednej chwili poszarzała i spochmurniała. Niespodziewanie wyłoniło się z przeszłości złe, jakie wyrządziła mu ta kobieta. Ściągnęły się muskuły jego twarzy, a zęby zacisnęły.

Dagmara zdreptała. Niepokój, troska o niego, boleśnie ścisnęły jej

serce. Jak bardzo musiał go przejąć jej widok! A ona, Dagmara, nie mogła nic uczynić, aby go uspokoić, nie mogła nawet zdradzić się, że wie, kim była Liza Rothberg! Drżąca i blada siedziała na swem miejscu, spoglądając nieznacznie na jego zmienioną twarz. A potem rzuciła ukradkowe spojrzenie na Lizę.

Ta ostatnia spostrzegła Güntera siedząc już na kanapie wagonu. Zerwała się nagle, jakby chciała uciec i znowu bezsilnie opadła na siedzenie.

— Hop, hop, Lizo! — zawołał rozbawiony małżonek, sądząc, że wstrząśnienie wagonu podrzuciło jego żonę.

Rumieńce zniknęły z twarzy Lizy. Śmiertelnie zmieszana patrzyła na swego byłego narzeczonego, który ukazywał jej twarde, niewzruszone oblicze, jakby jej nie znał.

Gdy opanował pierwsze wrażenie żaden rys jego twarzy nie zdradził, że ta kobieta nie była mu obca.

Odwrócił się z czołem zmarszczonym i utkwil ponury wzrok w oknie wagonu.

Liza spuściła powieki i z pod oka spojrziała na Dagmarę.

Oczy ich spotkały się. Patrzyły na siebie wzrokiem nieubłaganych wrogów i znów odwróciły spojrzenia.

Dagmara cieszyła się, iż Günter nie przypuszcza, że zna Lizę Rothberg.

Nie mogłaby bowiem zachować nadął wobec niego pozornej swobody.

Niespokojna spojrzała badawczo na Güntera. Był wciąż bardzo biały a muskuły jego twarzy drgały od ta- jonego wzburzenia.

— Więc jeszcze ją kocha i cierpi — pomyślała Dagmara, nieledwie zdru- zgotała bólem i trwogą o męża.

Lecz myliła się bardzo. Zapewno Günter był wzburzony — lecz nie z powodu miłości do Lizy, czuł bowiem, że mu zubożniała i nie pojmował jak mógł kochać ją kiedykolwiek — ale, że dla tej zdradzieckiej istoty zgładził ludzkie istnienie.

Zbudziło się w nim dręczące wspomnienie chwili, gdy w jego oczach przyjaciel padł pod ciosem jego ręki.

I tak w ciasnym przedziale siedziały trzy osoby, nękanie jedną udre- ką, a niezdolne przerwać męczącego spotkania zanim pociąg stanął. Nieświadomy był tylko pan Karner, mąż Lizy. Usiadł przy niej, objął ją bezceremonijnie ramieniem i zasypywał żartobliwymi czułościami. Starał się przytem zabawić ją niesmacznymi konceptami, narzekając raz wraz na ten nieznośny tłok, który im nie pozwolił dostać oddzielnego przedziału.

— Płacąc za bilety pierwszej klasy, powinnyby się jednak mieć prze- dział dla siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rzeczy ciekawe z całego świata

Jak sądy cywilne karzą kłusownictwo?

Poniżej zamieszczamy ciekawą statystykę:

W styczniu 35 r. Sąd Okr. w Rybniku skazał po 3 mies. aresztu Bałtura, Smietana i Anderskiego za przychwylenie przy skusowanym rogaczu.

Starostwo Sochaczew skazało bandę kłusowników (Fudala, Tomala, Basior, Kalopa, Stańczaka, Szwarca, Musiejewskiego, Ggrodzkiego) — przychwyconą na cudzych terenach od 14 dni do 3 mies. aresztu, konfiskatę broni i od 100 do 200 zł. grzywny.

W lutym 35 r. Starostwo Sochaczew skazało Gmurka, przychwyconego na kłusownictwie na 9 tyg. aresztu.

Sąd Okr. w Warszawie skazał za kłusownictwo niej. Wilczka na 5 miesięcy aresztu.

W Sochaczewie Kuśmidera za kłusownictwo na 3 mies. aresztu; Minołę za kłusownictwo na 3 mies. aresztu; Tucewicza za zabicie z floweru jednego bażanta na 3 tyg. aresztu; Stępień za zabicie jedn. bażanta z floweru na 3 tygodnie aresztu. — Sąd uzasadniał wyrok, że kłusownictwo należy tępić na równi z bandytyzmem.

W marcu 35 r. Sąd Okr. w Stolinie skazał Witkowskiego, Małafiejczyka, Pawłowicza, Łysiuka za wspólne ubicie jednej kossy — po 6 miesięcy aresztu i po 20 zł. grzywny.

W kwietniu 35 r. S. O. Wieluń — za zabicie jelenia w czasie zakazanym i na cudzym terenie — skazał Pacioraka na 2 mies. aresztu i 500 zł. grzywny.

Sąd Okr. Sanoku skazał bandę kłusowników zagrażającą straży leśnej — Wajda i trzech Zabkiewiczów po 1 i pół roku więzienia, Mazura na 14 mies. więzienia, Koźma na 12 mies. więzienia.

Sąd w Zakopanem skazał niej. Nędzę, przychwyconego z bronią na cudzym terenie na 1 mies. aresztu i 100 zł. grzywny.

S. O. Piotrków, skazał Kopczyńskiego i Borowskiego za kłusownictwo po 3 mies. aresztu.

W sierpniu 1935 S. O. Chojnice skazał Breska, i Trzecińskiego za karę śmierci przez powieszenie; reszta bandy skazana została od kilku mies. do 5 lat więzienia. — Banda ta przychwycona została w czasie kłusowania przez strażn. granicznego Tokarskiego, strzela do niego i zabija.

Sąd w Kaliszu skazał Sosnińskiego Cz. i Stan. za skłusowanie sarny po 2 mies. aresztu.

W wrześniu 35 r. Sąd w Pszczynie za kłusownictwo w lasach pszczyńskich Kiecoka na 15 mies. więz.; Bończyka 10 mies. więz.; Lebuda na 9 mies. więz.; Pytela na 10 mies. więz.; Broncela na 8 mies. więz.; Krala na 8 mies. więz.; Szoltyseka za wypożyczenie broni na 6 mies. więz.; Czipka za kupno 2 kozłat sarnich 100 zł. grzywny i koszty postępowania.

Sąd w Rejowcu skazał Sadowskiego za przychwylenie z bronią i zabitym zającem 1 mies. aresztu.

W październiku Sąd w Pleszewie skazał Kraszkiewicza za zabójstwo leśniczego, który go schwycił na kłusownictwie na 15 lat więzienia.

S. O. Chojnice skazał Kapiszka, za rozbrojenie syna leśniczego, który pomagając ojcu swemu przychwycił Kapiszkę z bronią w ręku na 1 rok więzienia.

W grudniu 35 r. Starostwo Sochaczew, za przechowywanie broni myśliwskiej Krzyżaniaka na 2 mies. aresztu, Siekielska na 1 mies. aresztu, Kujawę na 1 i pół mies. aresztu; Cieślaka za polowanie w czasie ochr. na 1 mies. aresztu i 200 zł. grzywny.

Sąd w Pszczynie Latuska i Czer-

nika za kłusownictwo po 3 mies. aresztu.

W styczniu 36 r. Sąd w Czarnkowie za usiłowane zabójstwo leśniczego, który przychwycił go na kłusownictwie, skazał niej. Golasa na 3 lata więzienia.

Starostwo Sochaczew skazało kilka osób, za bezprawne posiadanie broni myśliwskiej po 2 mies. aresztu.

Sąd w Wilnie skazał niej. Siatkowską, za usiłowanie sprzedania 15 kuropatw, chwytnych w wnyka — 14 dni aresztu.

Tyle do wiadomości Czytelników. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

6000 bezdomnych psów

Przy rue de Dantzig w Paryżu mieści się zakład, w którym przez 8 dni przechowuje się bezdomne psy, schwytane na ulicach Paryża. W roku 1935 liczba przymusowych „pensjonariuszy” zakładu wynosiła 6193, z czego tylko 800 psów było przed upływem 8-dniowego terminu reklamowych przez swych właścicieli. Reszta to psy bezpańskie, albo też jak statystycznie stwierdzono takie, których właściciele chcąc się pozbyć, wyrzucili na ulicę. Po 8 dniach psy po które nikt się nie zgłosił tracone są przy pomocy gazów trujących, lub też oddane do zakładu weterynarii jako objekty doświadczeń.

Na 600-lecie poczty



Z okazji 600-lecia „Pocztyljonu” odbyła się w Londynie tradycyjna uroczystość w historycznych kostiumach.

Walka z plagą rozwodów

Do Izby Gmin wpłynął w tych dniach sensacyjny wniosek członka Izby A. P. Herberta, który opracował projekt ustawy, ograniczającej liczbę rozwodów.

Według projektodawcy, w przyszłości wszelkie związki małżeńskie mogą być rozwiązane po upływie pięciu lat. Jeśli jednak w tym czasie małżonkowie nie znaleźli podstaw do

rozvodu, muszą złożyć uroczyste przyrzeczenie, że nie rozdzielią się do końca życia. Rozwód dla małżeństw, które przeszły pięcioletnią próbę „ogniową” byłby możliwy jedynie w wypadkach szczególnie ważnych, jak złośliwe porzucenie jednego z małżonków przez drugiego, niemoralny tryb życia, opilstwo, obłęd, niebezpieczny dla otoczenia itd.

151 rocznica wynalezienia maski gaz.

Wydaje się to na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne, a jednak tak jest. W aktach francuskiej Akademii Nauk, spadkobierczyni słynnej Academie Royal des Sciences, odnaleziono niedawno protokół z posiedzenia z datą 21 marca 1785 roku z opisem demonstracji pierwszej maski gazowej, wynalezionej przez słynnego fizyka francuskiego Pilatre de Rozier, który w trzy tygodnie później zginął tragiczną śmiercią w katastrofie balonowej. Maskę tę, nazwaną przez wynalazcę „respiratorem” czyli aparatem przy pomocy którego człowiek może przebywać w miejscach zakażonych, w założeniu swym miała już wszystkie elementy współczesnej maski gazo-

wej, nie wyłączając substancji chemicznej do absorpcji gazów. Wynalazek Roziera znalazł całkowitą aprobatę uczonych.

Nie będzie garbusów

Szef kliniki ortopedycznej przy Instytucie Traumatologicznym w Leningradzie, prof. Kuslik zastosował nową metodę operacji garbów. Zamiast usuwania żeber, które zniekształcają klatkę piersiową, prof. Kuslik zaleca, aby na szczycie skrzywienia rozciąć 5—7 żeber, tworzących garb. Krańce rozciętych żeber złącza się z sobą tak, aby znikła wypukłość, a zbyteczne części żeber są usuwane. Według nowej metody prof. Kuslika operowano już

25 osób o skrzywionym kręgosłupie. Ani jedna operacja nie skończyła się śmiercią. Już w cztery czy pięć dni po operacji pacjenci mogli siedzieć, a po 10—14 dniach już chodzili. Po upływie miesiąca czy sześciu tygodni mogli wrócić do swych normalnych zajęć. Przypisuje się to temu, że operacja pozostawia klatkę piersiową w całości. Wielkie znaczenie operacji Kuslika polega także na tem, że droga operacji można zmienić postać człowieka. Nawet przy nadwyzaj wielkich garbach prof. Kuslik dopiął tego, że w ubraniu nie da się nawet zauważyć skrzywienia kręgosłupa. W cięższych wypadkach garb znika zupełnie.

Bogaczem wsiadł na okręt opuścił go nędzarzem

Nienotowany dotychczas w kronikach morskich wypadek zdarzył się na pokładzie statku „Canada”, płynącego z Freetown w Sierra Leone do Marsylii. Na pokład statku wsiadł właściciel kopalni djamentów w Afryce, George Michel, który wioził w skrzyni kilkadziesiąt sztuk djamentów i drogich kamieni oraz pył złoty ogólnej wartości około miliona franków. Był to cały jego majątek. W Algierze towarzystwo wysiadło na ląd. George Michel udał się wraz z drugimi na zwiedzanie miasta, pozostawiając swój skarb w dobrze zamkniętej skrzyni. Jakież było jego przerażenie, gdy wróciwszy z wycieczki skrzyni swej nie znalazł na zwykłym miejscu. Okazało się, że w czasie jego nieobecności ktoś zakradł się do kabiny, otworzył skrzynię i zabrawszy jej cenną zawartość, pustą skrzynię schował pod łóżko.

Kapitan statku przypuszcza, że złodziej może znajdować się tylko na statku, gdyż po wyjściu pasażerów ze statku nikt nie wchodził na ląd ani też z lądu na statek. Wszystkich pasażerów okrętu poddano skrupulatnym badaniom, jednak bez skutku. Przeszukiwanie kabin również nie doprowadziło do wykrycia schówka zrabowanego skarbu. Być może, że skarb został ukryty w którymś z dolnych pokładów w trudno-dostępnych zakamarkach statku, albo też przymucony do boi i wrzucony do morza skąd wyłowić go mogli ewentualnie współnicy złodzieja.

George Michel, który w Freetown wsiadł na statek jako bogacz, opuścił go w Marsylii nędzarzem.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w restauracjach

Warszawa, 16. 4. Władze skarbowe wdrażają niejednokrotnie dochodzenia karne przeciwko właścicielom restauracji i kawiarni, którzy prowadząc detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, pobierali wyższe ceny za papierosy i cygara. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że pobieranie wyższych cen za wyroby tytoniowe w zakładach gastronomicznych nie podlega sankcjom karnym, o ile papierosy lub cygara dostarczane są do stolików przez kelnerów oraz specjalną służbę do roznoszenia wyrobów tytoniowych. — Ceny papierosów i cygar w restauracjach i kawiarniach mogą być podwyższone o taki procent, jaki odpowiada wysokości przyjętej w danym zakładzie opłaty za usługę.

Prof. Korczyński dyr. dep. szkół wyższych

Warszawa, 16. 4. W dniu 10 bm. wiceminister WR i OP ks. B. Zongolowicz ustąpił definitywnie z zajmowanego od 6 prawie lat stanowiska. Stanowisko po nim — jak już donosiliśmy, nie będzie obsadzone. Natomiast krąży pogłoski, że dyrektorem Departamentu Szkół Wyższych i Nauki, ma być zamianowany prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Korczyński.

Wiadomości z Wielkopolski

POZNAN

Nieludzka matka. Na dworcu autobusowym zatrzymano późnym wieczorem dwoje błąkających się dzieci. Zapytane oświadczyły, że przybyły z matką do Poznania z Pobiedzisk. Dzieci pozostawiła matka na dworcu autobusowym i ułotniła się w niewiadomym kierunku. 11-letnią Charlota i 7-letniego Rudolfa Wojciakami zajęły się władze. Za nieludzką matką policja wszczęła dochodzenia.

Otwarcie sezonu. W przyszłą niedzielę 19 bm. Polski touring klub delegatura okręgowa w Poznaniu obchodzić będzie uroczyste otwarcie sezonu sportowo-turystycznego.

JAROCIN

Odnaczenie. Dzierżawca majątności Bogusław otrzymał odznakę komendacką P. W. za zasługi na polu p. w. konnego.

Osobiste. Instruktorem rolnym na pow. jarociński został mianowany z ramienia Izby Rolniczej p. inż. Roman Wróblewski. Biuro Inspektoratu rolnego mieści się w starostwie.

KROTOSZYN

25 lat pracy. Jubileusz 25-letniej pracy zawodowej obchodzi w tych dniach kierownik szkoły powszechnej w Pogorzeli p. Jan Otto.

Okradał chlebobawce. Robotnik - paler firmy Florczyk w Dobrzycy — fabryki walek i tek, niej. Stanisław Stawik dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży skór gotowych tek, walek i torb. W mieszkaniu jego znaleziono większą ilość skradzionych rzeczy.

PUDLISZKI

Afera spirytusowa. Komisarze brygady miejscowej kontroli skarbowej wpadli na trop wielkiej afery spirytusowej w Pułdyskach. Od dłuższego czasu usuwał spirytus z gorzelnii zastępca gorzelnika p. Józef przy pomocy swych współpracowników. Dwóch sprawców aresztowano. Jak ustalono, zdolano usunąć już około 30 ktrów spirytusu.

MOGILNO

Groźny przystępca za kratami. W powiecie mogileńskim dokonano szeregu kradzieży z włamaniami. Policja przychwyciła sprawcę, którym okazał się Stanisław Witucki. Zasiadł on ostatnio na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Obok niego zajęła miejsca Wiktorja Uniejewska z Trłaga (pow. mogileński). Witucki po przeprowadzonej rozprawie skazany został za kradzież w 6 wypadkach na 2 i pół roku więzienia i pięć lat robót przymusowych, zaś Uniejewska jako paserka na pół roku więzienia.

OSTROW

Powstanie nowej dzielnicy. W najbliższym czasie ma ulec likwidacji majątek Krepą a grunta jego poddane zostaną parcelacji. W związku z tem dzierżawca Krepę ogłosił całkowitą wyprzedaż inwentarzy. Likwidacja majątku rolnego Krepą stoi w związku z ogólną rozbudową miasta, której plany przewidują tu urządzenie zwartej dzielnicy mieszkaniowej.

Strajk murarzy i cieśli. Na 15. bm. została wyznaczona nowa konferencja między przedstawicielami pracodawców a delegacją pracowników przemysłu budowlanego, celem ostatecznego ustalenia nowych stawek płacy. Dotychczasowe konferencje prowadzone pod przewodnictwem p. inż.pektora pracy Sukiennickiego nie doprowadzały do rezultatu z powodu wyraźnej różnicy między słusznymi w zasadzie postulatami świata pracy, a warunkami, proponowanymi przez pracodawców. W imię dobrze pojętego obopólnego interesu życzyć by sobie należało jak najszybszego zlikwidowania strejku, tembardziej, że stoimy u progu sezonu budowlanego.

GNEZNO

Święcone dla wdów i sierót po kolejarzach. Wskrzeszając tradycję dorocznego święconego, jaka od 1920 r. panuje w Sto-

warzyszeniu Kolejarzy w Gnieźnie, zorganizowano tu w ub. sobotę uroczystość wielkanocną dla wdów i sierót po kolejarzach. Na przedzie zapelnionej sali wzniosły się całe stosy chleba, kiełbas, jajek, okras, paczek kawy i cukru. Nagromadzone dary pobłogosławił ks. prob. Pućka, przemawiając przy tej sposobności serdecznie do zebranych, kilka słów poświęconych uroczystości wygłosił również p. Bernaciak. Życzenia wszystkim złożył przewodniczący opieki nad wdowami i sierotami p. Karaśkiewicz. Ogółem obdarowano 150 sierót i wdów.

Żniwo kradzieży w powiecie. Rolnikowi Teodorowi Schindlerowi w Lubowie skra-

dli złodzieje z chlewa 1 spodnie, trzewiki i kamizelkę wraz z portfelem zawierającym 8,50 zł gotówki oraz wykaz osobisty na nazwisko poszkodowanego. Sprawcą okazał się nocujący właśnie w tej wsi Wacław Woźny, bez stałego miejsca zamieszkania. — W Powidzu Dolina dostali się niewykryci narazie sprawcy do chlewa rolnika Emila Makusa, zabierając stamtąd dwa warchlaki, wartości 50 zł. — Trzecim poszkodowanym okazał się A. Nowak obywatel w Powidzu, któremu skradziono ok. 3 kg. kiełbas i 1 tort, rzeczy przygotowane na święta, a przedstawiające wartość około 8 złotych.

Poszukiwanie fałszywego urzędnika Ubezp. Społeczn. który oszukuje wdowy

Szubin. — W pow. szubińskim w Chraplewie dnia 2. bm. przybył nieznany osobnik, który przedstawił się za urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, oświadczył wdowie Mariannie Nowak, że został wysłany z Urzędu do wszystkich wdów, które otrzymują rentę, aby osobście załatwić sprawy formalne. Mianowicie Ubezpieczalnia podwyższyła wdówom rentę do 22 zł miesięcznie i na 1. lipca 1936 r. Nowakowa otrzymała zaległą rentę w wysokości około 4.000 zł. Jako kosztą związane z tą czynnością Ubezpieczalnia oblicza sobie 60,25 zł, jednak ona musi płacić tylko połowę, t. j. 30,25 zł, a pozostałą część płaci Skarb Państwa. Nowakowa naiwnie uwierzyła w obiecani, pożyczyla

kwotę 30 zł od sąsiadów i zapłaciła zadaną kwotę osobnikowi.

Dnia 4. bm. ten sam osobnik pojawił się w Jaruzynie tut. powiatu i w zupełności podobny sposób wyludził kwotę 20,15 zł od Meller Michaliny, robotnicy w Jaruzynie.

Rysopis owego osobnika: lat około 28 do 30, wzrost około 170 cm., twarz pociągła, brunet, włosy czesane w górę, na dolnej wardze siwy narośl w rodzaju zielonego grochu, bez wąsów, golony, ubranie szare, płaszcz siwy, szal zielony, kapelusz siwy.

Osobnik ów przyjechał na rowerze starym, wszelkie zaś „papiery” miał w kopercie w kieszeni.

„Francuzi między sobą“

Pod tym tytułem zamieściło jedno z pism niemieckich korespondencję z Paryża, odbijającą nastroje francuskie w zwierciadle zgłajchszaltowanej opinii niemieckiej.

Djalogi, prowadzone tutaj między pasażerami autobusu paryskiego, a podsluchane i uzupełnione (napewno) przez korespondenta z Rzeszy, oddwarzają atmosferę i poglądy, panujące po obu stronach Remu w chwili obecnej.

„Autobus skręca w avenue de La Motte Picquet. Przejeżdżamy obok ruin Trocadero, obok terenów przyszłej wystawy. Pasażer, z wyglądu rzemieślnik, przygląda się terenom wystawowym, wzdycha i odzywa się do sąsiada:

— Bardzo ładnie, ale do 1937 roku jeszcze kawał czasu. Kto wie, co się wydarzy do tej pory. Czy dożyjemy do wystawy?

Spogląda na mnie pytająco. Wiem, że ma na myśli wojnę. Mój sąsiad odpowiada za mnie:

— Jeśli nie się nie zmieni, nie ujrzymy tej wystawy. Zamiast wędrować po pawilonach, pochowamy się w schronach gazowych. Ale tak dalej nie może być!

Milczenie. Po chwili rzemieślnik zabiera znów głos:

— Chocznaby wcale nieźle żyć, gdyby nie sytuacja międzynarodowa. Można by oszczędzać, odkładać, kształcić dzieci. Ale tak — poco, na co? O tak, życie byłoby piękne, gdyby Niemców nie było na świecie!

— Tak, tak — wtóruje sąsiad — ci Niemcy nie dadzą spokoju. Co z tego, że wciąż ustępujemy? Oni są nienasytzeni! W końcu połkną nas! Francja musi być silna i przygotowana na wszystko!

— He, łatwo panu tak mówić. Przekroczył już pan wiek służby wojskowej. Ostatecznie bądźmy obiektywni: Niemcy obsadzili Nadrenję, która należy do nich. Zle, że postawią swoje fortyfikacje naprzeciw naszych. Ale nasze działa niosą daleko...

— Nie, to co innego. My chcemy po-

koju, ale Niemcom to nie pasuje. Oni chcieliby ciągle coś burzyć. I dzielni są, tędzy fachowcy. Chcąc im dorównać, musimy ich prześcignąć.

— Zdaje mi się, że najlepiej byłoby dojść z nimi do ładu i patrzeć im na palce. Ale tak jak teraz, nie może trwać dalej. Nie można żyć w takim napięciu, w takiej atmosferze. Ot, mój chłopiec miał pojechać do ciotki pod Thionville, na wakacje. A ciotka odradza, pisze, że tam pełno wojska, armat, transportów wojskowych, ludzie gadają, że wojna wybuchnie jeśli nie w tym miesiącu to w przyszłym. Pan jest człowiekiem wykształconym, niech mi pan powie, czy Niemcy chcą z nami wojować? Nie mogę w to uwierzyć.

— Prawdę powiedziawszy, nie sądzę, aby chcieli nas zaatakować. Ale na Wschodzie wszystko jest możliwe, nie wiemy, co oni robią z Czechosłowacją lub Austrią. Austrią. Nie możemy pozwolić Hitlerowi, aby nam związał ręce i sam działał na Wschodzie, jak mu się podoba. Przegramy pokój i zwycięstwo.

— Ładny mi pokój, ładny porządek! Za ten ład obecny nie dam ani jednego su, i za pokój też ani grosza. Jaką my prowadzimy politykę? Czy to się trzyma kupy? Tu groźby, tam ustępstwa! Hitler wie przynajmniej, czego chce. Mówił pan o Wschodzie. A cóż mnie, cóż nas obchodzi wschód! Jestem za lewicą i za paktem z Rosją, przeciw faszystowskiej wojnie, tak, ale czego mamy szukać tam na Wschodzie Europy? Będę bronił kraju, ale nad Dunaj nie pójdę.

— Ależ my mamy sprzymierzyńców, mamy obowiązki. Nie możemy pozwolić Niemcom na łamanie paktów. Musimy...

— Eh, proszę pana, obaj nie wiemy, czego chcemy i to jest nasze nieszczęście.

Na tem się kończy dialog. Ile tu dodał korespondent od siebie i jakie dał oświecenie — widać dobrze w krzywym zwierciadle korespondencji.

E. R.

Kupuj towar krajowy!

Już za kilka dni

bo 19. kwietnia na ulicach i drogach, na placach i przed kościołami, w puszkach kwestarek z KSMŻ. zabrzęczą grosze, zbierane na „DOM MŁODEJ POLKI” — ich szkołę organizacyjną w Buinie.

Niechże nikt nie ominię niechętnie młodych druchien! Niech nikt nie poskapi datku, chociażby najdrobniejszego, ale da go z serca. Cel jest ważny, społeczny. Fundusz zebrany pomoże ma w utrzymaniu ośrodka pracy wychowawczej dla młodzieży żeńskiej, zgrupowanej w szeregach Akcji Katolickiej.

Nasza młodzież swą pracą potrafi wywdziżyć się za pomoc materialną, spełnić te nadzieje, jakie w niej społeczeństwo pokłada!

Radjoprogram

Sobota, 18. kwietnia.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Przegląd rolniczej prasy. 12,25 Muzyka. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30 Trio salonowe. 15,00 „Wielkanocne wspomnienia sybirskiego zesłańca”. 15,15 Nasz handel morski. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka baletowa. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 „Trzy małe świnki” — radjofilm dla dzieci. 16,45 „Cała Polska śpiewa”. 17,00 „Kiliński” — odczyt. 17,15 Nowości z płyt. 17,45 „Świat naszych roślin”. „Krokus” — pogadanka. 17,50 „Inicjatywa regionalna” — pogadanka. 18,00 Koncert solistów. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Przemówienie Naczelnego Dyrektora R. Starzyńskiego z okazji 10-lecia Polskiego Radja. 19,50 Pogadanka. 20,00 „Mozajka muzyczna”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21,30 Bankiet z okazji 10-lecia Polskiego Radja. 23,05 Muzyka taneczna.

Śmiech to zdrowie

Usłużny konduktor.

Konduktor: — Miejsce zajęte! Proszę panią, wsiąść do wagonu!

Starsza pani: — Ależ ja jeszcze nie ucałowałam mej córeczki na pożegnanie.

Konduktor: — Niema czasu! Mogę to zresztą załatwić za panią.

Zoologia żydowska.

Icek do Szmula: — Szmul! wydział ty taka traba, co jak zła, to wodą leje?

— Nie.

— Ty głupi, to sze nazywa słuń.

Szmul do Icka: — Icik! A wydział ty taki wielki dżub, co do niego przyrosnięty jest ptak?

— Nie.

— Ty głupi, to sze nazywa pelykam.

Kto to jest?

Szef firmy wchodzi do biura, woła świeżo przyjętego praktykanta i pyta:

— Czy panu już wszystko zostało pokazane? Wszystko objaśnione? Czy wie pan już, co pan ma robić.

— Tak jest, panie dyrektorze! Tylko jednego nie rozumiem...

— Czego?

— Panowie powiedzieli mi, że bym uważał na korytarz, a jak będzie szedł ten stary osioł, to że bym im zaraz mówił, ale ja nie wiem, kto to jest „ten stary osioł”!

Praca umysłowa.

— Niech pan pamięta! Nie pracować umysłowo!

— Ależ panie doktorze, a moja powieść?

— Oh, może pan śmiało dopisać do końca.

Co dzień niesie?

Sobota

18

kwietnia

Dziś:

Bogumiła W.

Wschód słońca g. 4,34

Zachód słońca g. 18,30

Wschód księż. g. 3,14

Zachód księż. g. 15,12

Prognozy według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach

Piatek, dnia 17. 4. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 14,1, wiatr wsch. 6 m/s. Pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 734,0, wilgotność 75 pr. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 18,8, najniższa plus 11,1. Ilość opadu 1,6 mm.

LESZNO.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W niedzielę po nieusporach zebranie III. Zakonu w kościele. W sobotę prośba św. Marka o godz. 7-mej. Przypomina o jałmużnie postnej, którą każdy zło-winien, jeżeli używał w W. Poście. W niedzielę zebranie młodych w „Orbisie“ w składzie p. Marskiego Rynku. W niedzielę zebranie młodych w „Orbisie“ w składzie p. Marskiego Rynku. W niedzielę zebranie młodych w „Orbisie“ w składzie p. Marskiego Rynku.

Znaleziono obrączkę ślubną; odebrać można u ks. Szleszkowskiego.

W sobotę, 27. czeryca wyruszy z Leszna do Częstochowy pielgrzymka. Ci, którzy zamierzają wziąć udział w pielgrzymce, niechaj rychło zgłaszają się do Zarządu Kat. Tow. Robotników Katolickich. Prezes p. Rzeźniczak zamieszkuje Zacisze 26.

Wizytujący. Panu staroście Rudolfini Świątkowskiemu z okazji dzisiejszych urodzin składamy nasze najserdeczniejsze życzenia. — Redakcja.

Kat. Tow. Rob. Polskich w Lesznie. Teatralna odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. w Domu Kat. Uprządko o przybycie wszystkich amatorów. Zarząd.

Sodaliczka Panik. W niedzielę, dnia 19. 4. o godz. 17-ej odbędzie się w Domu Katolickim zebranie plenarne. O liście przybycia prosi Zarząd.

Stow. Chrześc. N. Naucz. Szk. Powsz. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 19. 4. o godz. 16-ej w szkole powsz. o poczyty. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Zarząd.

Zw. Inwalidów Woj. R. P. Koło Leszno. Dnia 19. kwietnia br. o godz. 10 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sali Domu Katolickiego, Kościelna 20. W sprawie niedostatecznej liczby członków. Zarząd.

Na plantach znaleziono brzytwę. — Odebrać ją można w administracji „Głosu“.

Do Zarządów Towarzystw w Lesznie dnia 21. czerwca br. obchodzi Koło „Demiński“ swoje 25-lecie istnienia. Z okazji tej zwracamy się z prośbą do Zarządów, aby w wyżej wspomnianym dniu nie urządziły żadnych imprez.

Uwaga właścicieli pojazdów mechanicznych! Wymiana dowodów rejestracyjnych dla pojazdów mechanicznych na rok 1936-37 należy uskutecznić w Lesznie do 25. kwietnia 1936 r. w Zarządzie Miejskim, pokój Nr. 1. Przy wymianie należy przedłożyć kwit wypłaty za bieżący miesiąc względnie kwartał.

Komunikat „Orbisu“. Wycieczka na międzynarodowy Kongres Dentystyczny do Warszawy w czasie od 31. 7. do 9. 8. 36 r. Informacji udziela P. B. P. „Orbisu“, Rynek 8.

1) Nadleśnictwo Rydzyna zawiadamia bezrobotnych z Leszna, że w tartaku Dąb-cze jest kora drzewna do odebrania za zgłoszeniem się u kierownika tartaku.

1) 15 stopni ciepła wykazywały wczoraj nasze termometry, nie więc dziwnego, że dzień wczorajszy cieszył się powodzeniem u spacerowiczów i amatorów przechadzek.

1) Powolne tempo, ukazywania się zieleni, trwające całe 6 tygodni, zaczyna obejmować nareszcie i nasze drzewa, na kasztanach i gałązkach drzew owocowych roz-twierają się pączki.

1) Koncert w „Centralce“. Po świętach w znanej kawiarni „Centralnej“ koncertuje codziennie pierwszorzędne trio. Wspomniany zespół muzyczny w ciągu tych kilku dni zjednał sobie ogólną sympatię stałych bywalców, jak również przygodnych par-tanecznych.

1) Nie deptać trawników. Donoszą nam z miasta, że na pl. Kościuszki, dzieci prze-bijające w towarzystwie osób dorosłych ku ogólnej ucieście matek i nianiek deptają trawniki i zrywają kwiatki. Zwracamy więc uwagę zainteresowanych, że należałoby zawczasu porozwieszać tabliczkę z napisem: „Nie deptać trawników.“

1) Dancing Wiosenny Koła Studentów w Lesznie odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 20-ej w salach Strzelniczych. Zaproszonych gości prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp tylko 0,99 zł. Przygrywa orkiestra 17 p. ulanów.

1) Ceny targowe. Dziś na targu placono: za masło 1,40 zł; jajka 70 gr; ser 20 gr; kurę 1,50 zł; gołębie 60 gr; gęś 3,— zł; kaczkę 2,— zł; jabłka 40 gr; marchew 10 gr; cebulę 20 gr; karmiole 3 gr; rabarber 30 gr.

Żydowski handel domokrażny

Na pograniczu zachodniej Wielkopolski rozpowszechnił się mocno handel materiałami wełnianymi przez żydostwo łódzkie wzgl. kaliskie. Odwiedzają oni nasze wioski za pomocą powózki jednokonnej (wczoraj zaobserwowano ją w Zaborowie), wciskając swoją tandetę wieśniakom i każąc sobie płacić wysokie ceny. Rzecz charakterystyczna, że żydzi obrali sobie takie tereny, które podlegają strefie granicznej,

przez domokrażnych — Polaków mniej odwiedzane, ze względu na specjalne zezwolenia władz celnych, które nie każdy może otrzymać. Żydzi, o których mowa, są stałymi bywalcami na naszych terenach zachodnich i uprawiają nienajgorsze interesy, zaś Kupcy nasi, opłacający wysokie podatki, zmuszeni są swoje przedsiębiorstwa likwidować.

—O—

Kradzieże w Lesznie i okolicy

W nocy dokonano kradzieży wędlin u p. Speckmanna Wilhelma w Mórkwicach pow. Leszno; szkoda wynosi około 100,— zł.

Dokonano również kradzieży roweru w Lesznie na szkodę rolnika Jęczkowskiego z Tarchalina pow. Pawicz; szkoda wynosi około 75,— zł.

Tego samego dnia skradziono rower

w Lesznie na szkodę robotnika Frackowiaka Stefana z Klonowca; strata wynosi około 120,— zł.

W Rydzynie u p. Titza przenocował się pewien nieznany osobnik, który w podzięciu za gościnę zabrał rano gospodarzowi rower i oddalił się.

Dochodzenia prowadzi policja.

—O—

O włos nieszczęście w Rydzynie

W Rydzynie doszło do nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie przy pracach kanalizacyjnych w czasie przekopywania w poprzek ulicy pomiędzy Rynkiem a Gimnazjum w Rydzynie nadjechała od strony Rynku taksówka samochodowa nr. 15 z Leszna, wioząca p. dr. Polewskiego. Prowadzący samochód nie zdołał zahamować na przestrzeni około 20 metrów, skierował więc samochód przez krawężnik

nawprost wjazd do zabudowań p. Simgo. Samochód utknął kołami w przekopie. Uszkodzone zostało nieznacznie jedno drzewko przy ulicy i łopata jednego z robotników, szczęśliwym zbiegiem okoliczności i dzięki przytomności umysłu kierowcy obyło się bez nieszczęścia.

Na miejscu wypadku powstało wielkie zbiegowisko.

—O—

Zebranie leszczyńskiego Zw. Emerytów

Dnia 19. kwietnia br. w sali zebrań w Hotelu Polskim w Lesznie o godzinie 14 odbędzie się zebranie Związku Emerytów, Wdów i Sierót, na które zapraszamy wszystkich członków i nieczłonków oraz Panów Prezesów wszystkich stowarzyszeń urzędników państw., nauczycieli szkół średnich i powszechnych, jak i stowarzyszeń samorządowych urzędników, a także wszystkich sympatyków z pośród obywatelstwa.

Na zebraniu tem poruszone będą bardzo ważne sprawy przy równoczesnym wygłoszeniu referatu przez kol. Laskowskiego, który uczestniczył w dniu 7. kwietnia br. w zjeździe Związku Emerytów, Wdów i Sierót w Poznaniu.

Sprawa emerytalna powinna zbliżyć wszystkich emerytów i emerytki jak wdowy i sieroty ku obronie przed krzywdzącym dekretem.

Zarząd.

Wielka akademja rzemieślnicza

ku czci szewca-pułkownika Jana Kilińskiego

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 19. 4. uroczystość ku czci szewca-pułkownika Jana Kilińskiego z następującym programem:

Godz. 9,30 Zbiórka całego Rzemiosła na boisku „Sokoła“.

Godz. 10,00 Wymarsz z orkiestrą 55 p. p. do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód do „Sokoła“.

Godz. 12,00 Akademja.

1. Slowo wstępne.

2. Śpiew — Chór „Demiński“.

3. Referat.

4. Orkiestra 55 p. p.

5. Deklamacja.

6. Orkiestra.

7. Wspólny śpiew: „Boże, coś Polskę“

z tow. orkiestry.

Prosimy Szan. Obywatelstwo miasta Leszna o łaskawy udział w pochodzie i akademji, rzemiosło zorganizowane i niezorganizowane wzywamy do jak najliczniejszego udziału w uroczystości. PP. mistrzów prosimy o wysłanie Swych pomocników i uczniów do pochodu.

Komitet:

Cech Szewski: Radajewski; Cech Rzeźnic-ki: Jankowski; Cech Krawiecki: Steiniert; Cech Garncarski: Jankowski; Cech Pie-karski: Nowaczyński; Cech Fryzjerski: Szykny; Cech Stolarski: Rygus; Cech Ma-larski: Siwek; Cech Kowalski: Brzo-zowski; Cech Zegarmistrzowski: Bryze.



Ceny chleba w Lesznie

Zarząd Miejski przesyła nam następujący komunikat:

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. X. 1929 r. o uregulowaniu cen przetworów chlebowych ustala się z dniem 20. kwietnia 1936 r. w drodze porozumienia się z cechem piekarskim w Lesznie następujące

maksymalne ceny na terenie miasta Leszna:

Chleb z maki żytniej 55 proc.

za 1 kg. 25 gr przy cenie maki 21 gr.

Chleb z maki II. gatunku

za 1 kg. 22,5 gr przy cenie maki 19 gr.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia ich na cenniku ulegną w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem z dnia 22. III. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 374) w trybie administracyjnym karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000,— zł.

Z karą, orzeczoną po myśli powołanego rozporządzenia, może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Kalendarzyk zebrań

k) 4 dr. harc. im. St. Czarnieckiego, 17. 4. zbiórka druż. w „Ośrodku“ o godz. 20-ej.

k) Walne Kwartałne Zebranie K. S. „Polonia“ nie odbędzie się dzisiaj, w piątek, 17. 4., lecz dopiero w przyszły piątek, dnia 24. 4.

k) Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej 17 4. 8 ćwiczenia w Domu Kat. Nacz.

k) Cech Malarski w Lesznie podaje do wiadomości członkom, czeladzi i uczniom, że powinni się stawić na nabożeństwo i do pochodu na akademję ku czci Kilińskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

k) K. S. „Pogoń“ oddz. męski. 17 4. g. 20 w lokalu pod filarami pogadanka i ustawa drużyn do zawodów.

k) Baczność Cech Krawiecki! Zbiórka członków oraz czeladników i uczniów w niedzielę, 19. 4. o godz. 9,30 na boisku „Sokoła“. O liczny udział prosi Zarząd.

k) Żeńsk. Koło Absolw. Szkoły Handl. 19 4. g. 11 zebranie plenarne.

k) Z. Z. Z. Leszno. Zebranie w niedzielę o godz. 10 w lokalu p. Słodki przy ul. Osieckiej (dawn. Doliński). Zarząd.

k) Koło Śpiewu „Demiński“ 20 4. g. 20 lekcja chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Cały komplet konieczny. Zarząd.

k) Tow. Czel. Kraw. 20 4. g. 8 zebranie w lokalu p. Ambrożego. Prezes.

KINO

1) Kinoteatr Hotel Polski — „Poszukiwaczki złota“. Wczorajsza premiera w kinoteatrze Hotel Polski wywołała wielki zachwyt całej publiczności, która z wielkim zdziwieniem patrzyła na ogrom przepychu pięknej wystawy filmu „Poszukiwaczki złota“. Widziano już wiele pięknie wystawionych komedij muzycznych, lecz wszystkie najwspanialsze widowiska błędną wobec „Poszukiwaczek złota“. Widowisko to posiada pikantną i niezwykle wesołą treść. Jest to perle kinematografii w dziedzinie komedii muzycznych. Melodje przemilego walca i śliczna piosenka samotnej dziewczyny zasługują przedewszystkiem na wyróżnienie. Tańce solowe i zespołowe w tym filmie uchodzą za najpiękniejsze i najbardziej dekoracyjne ze wszystkich, jakie widziano na ekranie. Dwieście girlsów w jedwabnych krynolinach tańczy na schodach czarującego „Walca Cieni“ w tańcu girly grają na młuminacyjnych skrzypcach, wirując dookoła olbrzymich ruchomych schodów. Jest to prawdziwy triumf rytmu, koloru i piękna. Melodje, tańce i dużo humoru czynią z „Poszukiwaczek złota“ wesołe widowisko. Nadprogram ciekawe zdjęcia tygodnika Pata i zapowiedzi nowych filmów.

1) Kino „Palace“ wyświetla film p. t. „Jej ekscelencja babka“ (Angielskie — wesele). Wiedeńska kinematografia może być dumna z tej komedii muzycznej, która pod względem obsady artystycznej może się równać z najlepszymi tego pokroju obrazami. Odnacza się prztem film bardzo pomyslowym scenariuszem, który nie tylko że widać się zabawnie, zaciekawia i wesoło nadzwyczajnymi sytuacjami, ale również pięknie zagranymi scenami wzruszającymi. W roli tytułowej oglądamy naprawdę świetną Adele Soudrock, zyskującą sobie coraz większą i zasłużoną popularność. — Szczególnie miło było nam zobaczyć George Alexandrea, piękną Renatę Müller, przystojnego Wohlbrücka i reżolentnego Hansa Richtera. W nadprogramie b. obfitym i ciekawym, tyg. „Pata“. Wkrótce oglądać będziemy „Becky Sharp“ (pierwszy obraz w kolorach naturalnych) i „Turandot“ z Willi Fritschem i Käte v. Nage.

Zaborowo

20) „Nowowiejski“. Dziś, w piątek, 17. bm. o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Sedlaka. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków w lekcjach śpiewu ze względu na zbliżający się Zjazd Śpiewaczy oraz 15-lecie Koła. Kandydatów przyjmuje się jeszcze na dzisiejszą lekcję. Zarząd.

Owoce pracy oświatowej

Jak pracowali uczestnicy Uniwersytetu Powszechnego?

Nawiązując do przedwczorajszego artykułu p. t. „Wyniki pracy Uniwersytetu Powszechnego w Lesznie“, dowiadujemy się dziś dalszych szczegółów, a mianowicie, że w roku 1934-35 na podstawie wysłuchanych wykładów uczestnicy U. P. wykonali różne prace, a m. in.:

Boguszyński Edm. referaty: O sektach religijnych na terenie Leszna (wykl. ks. pref. Marciniak); Przemysł cukrowniczy (prof. Machnikowski); Powstanie Listopadowe (prof. Machnikowski); Sprawozdanie z wycieczki do Zakopanego (przeżr.) (prof. Szczygłowski); Leszczyński Uniw. Powsz. Dłuższy ref. z okazji zak. r. 34-35 Ogl. drukiem w „Ośw. Pozaszk.“ 6/35;

Boruszkiewiczówna Fel. referaty: Chryścijaństwo a kultura pogańska (ks. pref. Marciniak); O zadaniu uniwersytetu powszechnego (prof. Szczygłowski); Ramy, w których pracować winni uczestnicy uniwersytetu, w czasie zajęć świetlicowych (prof. Szczygłowski); Streszczenie nowelki A. B. C. (prof. Szpunar); odczyt Starożytny Egipt i jego świątynie (prof. Szczygłowski);

Hlasko Kat. opr. Starożytny Egipt i jego świątynie (prof. Szczygłowski);

Boruszkiewiczówna Fel. referaty: Chryścijaństwo a kultura pogańska (ks. pref. Marciniak);

Dudziak Andrzej referaty: Moje wspomnienia z czasów strajku szkoln. (prof. Machnikowski); Rok 1848 na ziemiach polskich (prof. Machnikowski); „Dewajtis“ — Rodziewiczówny (prof. Szpunar); „Lalka“ Prusa (prof. Szpunar); „Janko Muzykant“ Sienkiewicza (prof. Szpunar); Samorząd w Uniw. Powsz. (prof. Szczygłowski); dekl. „Zapóźno“ J. N. Jaśkowskiego (prof. Szczygłowski).

Lorenz Witold referat „Powstanie styczniowe“ (prof. Machnikowski); Malinowski Józef referat Stroje ludu polskiego — 2 godz. z przeżr. (prof. Machnikowski).

Morzuchówna Bron. dekl. „Do młodych“ — Asnyka (prof. Szczygłowski); Staniszevska Janina opr. Przemowa na zak. roku 1934-35 (Ogl. drukiem w „Ośw. Pozaszk.“ 6/35).

Bączkowski Czesł. referaty: Życie handlowe w Gdyni (J. Chmara bank.); Rozwój floty handlowej i jej zadanie (J. Chmara); Dudziak Andrzej ref. Tworzenie armji polskiej zagranicą (prof. Machnikowski); Hylakówna Helena ref. Wielcy twórcy nauki (prof. Szczygłowski);

Kluskowiak Paweł referat Historia ubezpieczeń społecznych (prof. Szczygłowski);

Kordus Franciszek referat: Powstanie wielkopolskie (prof. Machnikowski);

Zółty Wacław referat Powstania śląskie (prof. Machnikowski);

Bączkowski Czesław, Bączkowski Jan, Kluskowiak Paweł, Krajna Józef: zbiorowa recytacja: „Strajk szkolny“, urywki z „Wyraźnego chodnika“ — Morcinka (prof. Szczygłowski);

Informator m. Leszna

FRYZJERZY

Upiększysz się w salonie fryzjerskim Mizgalskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż Salon męski, najlepsza obsługa fachowa.

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Piłsudskiego 13.

MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysława Wasielewskiego, Leszno ul. Wschowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich, począwszy od skromnych do najzubożniejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski wyświetla dziś arcykomedję muzyczną p. t. „POSZUKIWACZKI ZŁOTA“.

k) Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Zaborowie urządza w sobotę, dnia 18-go kwietnia br. wielką zabawę taneczną, na którą zaprasza Szan. Obywatelstwo Zaborowa i okolicy, okoliczne Stow. oraz Sympatków. Początek o godz. 19-ej.

URZĘDOWA CEDULA
GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań dnia 16. 4 1936 r

Ceny orientacyjne

Złoto	00 00—15 00
Pszenica	20 25—20 50
J. czmień 70 — 725 g/l.	15 00—15 25
Ieczmień 670 680 g/l.	14 75—15 00
Owies	14 75—15 00

Usposcibienie srokojre	
Maka zyto a wyciag 0,30% wt. w.	21 50—21 75
Maka zytina l. gat. 0,50% wt. w.	21 00—21 25
Maka zytina l. g. 0,65% wt. w.	20 00—20 50
Maka zytina l. g. 0,65% wt. w.	17 00—18 00
Maka zytina posł. pon. 65%	15 50—16 50

Usposcibienie spokoine	
Maka pszena g. IA 20% wt. w.	32 75—34 50
Maka pszena g. IA 45% wt. w.	32 00—32 50
Maka pszena g. IB 55% wt. w.	31 00—31 50
Maka pszena g. IC 60% wt. w.	30 50—31 00
Maka pszen. gat. ID 65% wt. w.	29 50—30 00
Maka pszen. gat. IIA 20-55% wt. w.	28 75—29 25
Maka psz. gat. IIB 20-65% wt. w.	28 25—28 75
Maka pszen. g. IIF 55-65% wt. w.	23 75—24 25
Maka pszen. g. IIG 60-65% wt. w.	22 25—22 75
Maka pszen. gat. IIIA 60-70% wt. w.	20 25—20 75
Maka pszen. g. IIIB 70-75% wt. w.	18 25—18 75

Otręby zytne stand.	12 25—12 75
Otręby pszen. grube stand.	12 00—12 50
Otręby pszen. sredne	11 00—11 75
Otręby jęczmienne	11 00—12 25
Rzepak zim.	40 00—41 00
Semie lniane	42 50—44 50
Górczwa	32 00—34 00
Wyka latowa	25 50—27 50
Peluszka	26 00—28 00
Groch Viktorja	21 00—25 00
Groch Folgera	21 00—23 00
Łubin niebieski	10 50—11 00
Łubin złoty	13 00—13 50
Sradela	25 00—27 00
Koniczyna czerwona surowa	120 00—130 00
Koniczyna czerwona 95—97% cz.	135 00—145 00
Koniczyna szwedzka	165 00—190 00
Koniczyna biała	75 00—100 00
Koniczyna zółta odłuszczoa	65 00—75 00
Przełot	75 00—90 00
Ziemniaki jadalne	4 25—4 75
Makuch lniany w taflach	18 25—18 50
Makuch rzepakowy w tafl.	15 00—15 25
Makuch słonecznikowy w tafl.	16 75—17 25
Srut Soja	21 00—22 00
Sioma pszena luzem	2 20—2 45
„ pszena prasowana	2 70—2 95
„ zytu a luzem	2 50—2 75
„ zytina prasowana	3 25—3 50
„ owsiana luzem	2 75—3 00
„ owsiana prasowana	3 25—3 50
„ jęczmienna luzem	2 20—2 45
„ jęczmienna prasowana	2 70—2 95
Siano zwykłe luzem	5 75—6 25
Siano zwykłe prasowane	6 25—6 75
Siano radnotek a luzem	6 50—7 00
Siano radnotek a prasowane	7 50—8 00

Ujęto iem: pokoine

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o.

w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek

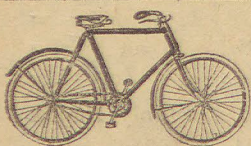
Tania Jatka
w Rzeźni Miejskiej
w Lesznie

Jutro w sobotę, dnia 18. 4. br. od godziny 8—10-tej odbędzie się sprzedaż smalcu kilo 2,— zł, mięsa gotowanego kilo 80 gr — (większa ilość).

Zarząd Miejski w Lesznie

Domek
z ogrodem

w Lesznie zaraz na sprzedaż. Cena 4.600 zł. Informacje: Łaziebska 21 — w składzie.



Rower męski

jak nowy, sprzedam. Leszno, ul. Osiecka 72, I. piętro.

Dzielnego
zastępcę

do sprzedawania towarów na prowizję poszukuję. Zgł. piśm. pod lit. „B. L.“ do eksp. Głosu.

Pożyczkę
inwestycyjną 3%

kupię. Zgłoszenia: Leszno Narutowicza 33, mieszk. 2

Parę
półszorków

wyjazdowych kompl. wzgl. jeden półszorek kupię. — Kto? wskaże eksp. Głosu.

Uczeń

uczciwy i pilny może się zgłosić.

Ignacy Szyszka, mistrz zegarmistrzowski, Leszno, ulica Leszczyńskich 9.

Mieszkanie

Ważne
dla pp. Pracodawców!

Polecamy następujące książki i formularze zatwierdzone przez Okręgowy Insp. Pracy:

Książeczki obrachunkowe
Księgi płacy. format 30×40, stron 50
Księgi imienne robotników, stron 50, na około 1000 nazwisk
Księgi do uwag inspektora pracy
Książki młodocianych (wykaz młodocian.)
Książki kar nakładane na robotników
Regulaminy pracy
Obwieszczenie
Spisy młodocianych, Wykazy młodocian.

Drukarnia Leszczyńska

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Telefon nr. 61 LESZNO ul. Wolności 21

słoneczne, 4 pokoje, z kuchnią, I. piętro, od zaraz do wydzierżawienia. Zgł.: Leszno, ulica Tylna 10.

Rakieta tenisowa

najlepszej angielsk. marki „Viktory“, korzystnie na sprzedaż. Wróbel, Leszno, Komeńskiego 11.

Maszynę
do szycia

„Singer“ — prawie nową tanio sprzedam. Zgłoszen. Leszno, Narutowicza 33, mieszk. 2.

Dom piętrow.
i skład kolon.

oraz 4 morgi ziemi i stodoła z przywłaszczeniem sprzedam. Zaborowo 43, pow. Leszno.

Kilka

drabin

na sprzedaż. Leszno, Sienkiewicza 11

2 pokoje

umebl. wzgl. 1 odpowied. dla pp. oficerów zaraz lub od 1. 5. do wynajęcia. Informacje: Leszno, ulica Racławicka 11, m. 2.

2 pokoje
z kuchnią

i ogrodem, natychmiast do wynajęcia. Leszno, Lipowa № 25.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią w wspaniałych suterrenach w willi od 1. 5. 36 do wynajęcia. Zgł. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „Ad. G.“

Mieszkanie

4 pokojowe, komfortowe z przedpokojem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgł. Leszno — Gabr. Narutowicza 48, m. 4.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe“ „Przyjaciół Rolnika“ i dodatkami powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w składzie, spowod. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

OGŁOSZENIA: Wiersz miłm. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. w tygod. redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.